

Morawiec, Jakub

"The growth of the medieval Icelandic sagas (1180–1280)", Theodore M. Andersson, Ithaca-London 2006 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 98/1, 138-141

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Theodore M. Andersson, *The Growth of the Medieval Icelandic Sagas 1180–1280*, Cornell University Press, Ithaca–London 2006, s. 237.

Theodore Andersson to uznany w świecie autorytet w problematyce źródeł staronordyckich, autor szeregu prac dotyczących sag a także wydawca kilku nowych anglojęzycznych edycji niektórych z nich¹. Stąd nie dziwi fakt, że to spod jego pióra wyszła praca, która w swym głównym założeniu ma być próbą podsumowania wiedzy o sagach islandzkich, kolejnych etapach ich rozwoju oraz czynnikach, które etapy te charakteryzowały.

Już na wstępie autor zaznaczył, że książka skierowana jest głównie do czytelnika niebędącego specjalistą w literaturze staronordyckiej. Stwierdzenie to niewątpliwie wyznaczyło układ pracy a także wpłynęło na jego treść. Mimo to, co warto z uznaniem podkreślić, autor postanowił nie uciekać od kwestii kontrowersyjnych bądź spornych, przywołując poglądy badaczy i przeważnie akcentując także swoje stanowisko. Dzięki temu czytelnik otrzymuje zgrabny przegląd stanu badań nad poszczególnymi sagami a także wgląd w najnowsze trendy w badaniu źródeł staronordyckich. Szczególnie wartym odnotowania przykładem jest nawiązanie przez autora we wstępie do dyskusji nad tradycją ustną, poprzedzającą czas spisania sag. Zagadnienie to odświeżyły prace Tommiego Daniela i Gisli Sigurdssona², do których Andersson się w tej pracy odwołuje. Autor zgadza się z poglądami obydwu badaczy, które sprowadzają się do tezy, że wspólna tradycja ustna z pewnością poprzedziła okres, kiedy postanowiono opowiadania przez nią w pewnych formach przechowywane spisać, ale niewiele pewnego wiadomo na temat kształtu tych ustnych form i na temat tego, jak bardzo ulegały przemianom w czasie. Ponadto Andersson przyznaje rację obydwu badaczom, że trudno spekulować o kształcie ustnej tradycji na podstawie form już spisanych i że jej wymiary pozostaną dla nas nieznanne choć jesteśmy świadomi jej istnienia. Andersson idzie jednak dalej. W pierwszej kolejności akcentuje rolę strof skaldów w kształtowaniu ustnej tradycji. Tradycji, która w przekonaniu autora, wbrew wcześniejszym sądom, zawierała w sobie zarówno krótkie i jak i długie opowiadania, które z jednej strony musiały cechować się historyczną wiarygodnością, a z drugiej były ciekawe i zabawne. Andersson, przywołując odpowiednie przekazy sag, stoi na stanowisku, że w społeczności islandzkiej funkcjonowali ludzie specjalizujący się w opowiadaniu historii o przeszłości, i że w sagach tacy ludzie są zbyt często przywoływani, aby uznać, że jest to wymysł samych autorów sag.

W końcu autor stara się pójść krok dalej w stosunku do ustaleń Danielssona i Sigurdssona i wyróżnia siedem kategorii narracji, które widoczne są w sagach, a które zapewne źródło swe wywodzą z tradycji ustnej. Są to: opowiadania natury biograficznej, opowieści o magach i duchach, opowiadania genealogiczne, historie poszczególnych rodów, opowiadania o procesach i dysputach prawnych; opowieści o zbrojnych konfliktach, tradycja związana z nazwami miejscowymi. Dodatkowo Andersson klasyfikuje sagi według trzech typów: biograficznego, regionalno–kronikarskiego oraz skupionego na konflikcie i/lub buncie, szczególnie związanego z sagami rodowymi. Zdaniem autora

¹ Morkinskinna: *The earliest Icelandic Chronicle of the Norwegian Kings (1030–1157)*, tłum. Th. M. Andersson, K. E. Gade, Ithaca 2000; *Saga Óláfs Tryggvasonar by Oddr Snorrason*, tłum. Th. M. Andersson, Ithaca 2003.

² T. Danielsson, *Hrafnkels saga eller fallet med den undflyende traditionen*, Hedemora 2002; idem, *Sagorna om Norges kungar. Från Magnús góði till Magnús Erlingsson*, Hedemora 2002.

³ G. Sigurdsson, *The Medieval Icelandic Saga and Oral Tradition: A Discourse on Method*, Harvard 2004.

typy te mieszały się zapewne zarówno w sagach pisanych jak i w tradycji ustnej. Jako przykład służyć ma tutaj „Egils saga”. Zdaniem Anderssona nie było ustnej sagi o Egilu, ale musiał istnieć zbiór opowieści o nim i jego potomkach, dryfujący w ustnej tradycji. Zbiór ten wypełniał jego zdaniem wyszczególnione kategorie.

Autor w zasadniczej części swojej pracy, która składa się z prezentacji wybranych sag, wyraźnie zaznaczył, że wbrew wcześniejszym praktykom, stara się przedstawić rozwój sag przy pomocy m.in. kryterium chronologicznego. Lektura pracy przekonuje o pełnej konsekwencji autora, który w niemal każdym przypadku odnosi się do kwestii chronologii poszczególnych sag. Jest to nastawienie tym bardziej godne pochwały, że Andersson nie ogranicza się do referowania dotychczasowych ustaleń, ale także śmiało prezentuje swoje, nieraz odmienne stanowisko. Stąd ramy pracy objęły okres od ok. 1180 r., kiedy to prawdopodobnie Oddr Snorrason napisał „Sagę o Olafie Tryggvasonie” i jednocześnie powstała tzw. „Saga Legendarna o Olafie Świątym”, do roku ok. 1280, czyli momentu powstania „Sagi o Njalu”. Warto, jak sądzę, zwrócić uwagę na przynajmniej niektóre propozycje autora w kwestii datacji poszczególnych sag. Dotyczy to np. „Viga–Glums sagi” i „Reykdaela sagi”, które, jak uważa Andersson, powstały w islandzkim klasztorze Muskathverá. Autor nie zgadza się z sądem że „Reykdaela saga” jest trochę starsza od „Viga–Glums sagi” i proponuje tę ostatnią datować nie jak dotychczas, na okres 1240–1260, lecz na 1210–1220. Kłopoty z bardziej precyzyjnym datowaniem sprawia też badaczom „Fóstbroedra saga”, ogólnie datowana na okres między ok. 1200 a ok. 1300 r. Andersson, analizując treść sagi, dochodzi do wniosku, że bardziej słuszne jest jej wcześniejsze datowanie. To nie koniec propozycji autora w tej kwestii. Andersson ostrożnie opowiada się za datowaniem „Gisla sagi Sursonar” na okres między rokiem 1230 a 1250, a „Ljósvetninga sagi” na ok. 1220 r. W innych przypadkach, a dotyczy to „Heimskringli”, „Morkinskinny”, „Egils sagi” czy też sag skalicznych, autor opiera się na dotychczasowych ustaleniach.

Rozwój sag islandzkich autor próbuje ukazać na jeszcze innej płaszczyźnie. Chodzi mianowicie o przemiany stylistyczne, przemiany zachodzące w akcentowaniu różnych elementów narracji, które biorąc pod uwagę większą ilość utworów, Andersson bardzo wyraźnie pokazuje. Autor co prawda zaznacza, że nie można w prosty sposób sagi skomponowanej w bardziej wyrachowany i artystycznie zaawansowany sposób, w każdym przypadku traktować jako młodszej od utworu prostszego, często w swojej konstrukcji chaotycznego i pozbawionego artyzmu. Andersson słusznie, jak sądzę, wskazuje, że bogactwo stylu nie musi być wyznacznikiem chronologicznym ale także odzwierciedleniem gustów i preferencji autorów poszczególnych sag. Tezy autora w pełni potwierdza jego analiza niemal współczesnych sobie sagi Oddra i „Sagi Legendarnej”. Obydwie narracje w początkowych partiach cechują się dużą chaotycznością, niedbałą kompozycją poszczególnych wątków i brakiem jednolitej koncepcji artystycznej. Wiele zmian natomiast zachodzi w finalnych częściach obu sag, których tematyka (odpowiednio opis bitwy pod Svolder oraz cuda Olafa Świątego i jego walka pod Stiklastadir) pozwala obydwóm autorom na ułożenie pełnych dramatyзму i wyrachowania opisów, znacznie ciekawszych i bogatszych artystycznie.

Wspomniane dwie sagi, poświęcone Olafowi Tryggvasonowi i Olafowi Haraldssonowi, wyznaczają pierwszy etap spisywania ustnej tradycji w formie sag. Ten najwcześniejszy okres charakteryzuje preferowanie stylu biograficznego, pozbawionego zbyt wielu cech dramatycznych. Andersson podkreśla, że można odnieść wrażenie, iż autorom obydwóch sag o Olafach bardziej zależy na uczynieniu ich przekazu ze wszech miar wiarygodnym niż atrakcyjnym dla słuchacza/czytelnika. Autor wyraźnie wskazuje, że z biegiem czasu zależność ta stopniowo się odwracała, „historyczność” przekazu traciła na znaczeniu kosztem zabawności i artyzmu. Wczesne sagi cechuje jednak inne podejście, czego wyrazem jest częste podpieranie się przekazami skaldów, w czym celuje zwłaszcza autor „Sagi Legendarnej”.

Sagi, które powstawały w pierwszych dekadach XIII w., wykazywały już inne nastawienie. Andersson wyraźnie wskazuje, że dla ich autorów priorytetem stały się opisy charakteru i postaw poszczególnych bohaterów kosztem samych wydarzeń, które stały się ich udziałem. Dzięki temu poszczególne narracje stały się coraz barwniejsze i pozwalały ukazywać opisywaną społeczność w często skomplikowanych interakcjach o wymiarze miłosnym, prawnym czy też politycznym lub obyczajowym. Niemal każda przywołana i przedstawiona przez autora saga to przykład chęci uatrakcyjnienia przekazu kosztem jego wiarygodności, cechy, która — i tu trzeba się z Anderssonem jak najbardziej zgodzić — odchodziła systematycznie na plan dalszy. Konsekwencją tego były częste pytania o intencje sagamandrów i wykazywanie przeróżnych kontrowersji, jak na przykład co kierowało Olafem Tryggvasonem, żeby sprawę posagu swej duńskiej żony rozwiązywać w Vindlandzie lub o prawne podstawy majątkowych roszczeń Egila Skalla-Grimssona. Autor od pytań tych nie ucieka, wręcz przeciwnie, otwarcie je stawia. Wydzwięk jego analizy prowadzi do słusznego wniosku, że nieścisłości te (być może autorzy sag byli ich świadomi) ustępowały pola chęci jak najbardziej wyrazistego opisu bohaterów sag w zgodzie z tym, co wiedziano o nich już zapewne na etapie kształtowania się tradycji ustnej. Jednym z bardziej widocznych przykładów tej tendencji jest „Morkinskinna”. Dla jej autora czyni dwóch władców Norwegii — Magnusa Dobrego i Haralda Hardrade — nie są przytaczane same dla siebie ale służą nakreśleniu właściwego portretu obydwóch bohaterów, gdzie ten pierwszy kreowany jest na swoistego *rex justus* a drugi to wojowniczy, zapalczywy i srogi — bardziej wódz niż polityk. Tę samą tendencję, co z powodzeniem pokazuje autor, widzimy także w innych przekazach: „Egils saga”, „Viga-Glums saga”, „Fótbroedra saga”, „Gisla saga Sursonar” czy w końcu „Laxdoela saga”.

Andersson wskazuje też na wyjątek od tej reguły, jakim niewątpliwie jest „Eyrbyggja saga”. Treść sagi przekonuje autora do zdania, że sagamandr świadomie rysuje swoich bohaterów w mało wyrazisty sposób, aby stworzyć alternatywę dla pełnych dramatyzmu i zwrotu akcji innych sag. Przykładem takiego nastawienia, zdaniem autora, może być główny bohater sagi Snorri godi, który nie zdradza cech dobrego wojownika ani lidera społeczności, jest za to ostrożny i przez to osiąga polityczne sukcesy⁴. Zdaniem Anderssona; autor „Eyrbyggja sagi”, podobnie jak Snorri Sturlusson, mógł wychodzić z założenia, że jego narracja będzie bardziej wiarygodna, jeśli pozbawi się ją elementów humorystycznych, dramatycznych i wzbudzających kontrowersje. Pewien stopień wyjątkowości, zdaniem autora, obserwujemy także w „Vatnsdoela saga”, w której główny bohater, w przeciwieństwie do wcześniejszych, potrafi żyć w zgodzie i harmonii z rodziną i lokalnym społeczeństwem. Autor wyraźnie wskazuje, że tendencja do stawiania na piedestale poszczególnych bohaterów trwała wśród sagamandrów przez większość XIII w., zmierzch takiego nastawienia symbolizują krótsze i późne „Hoensa-Þóris saga”, „Bandamanna saga” i „Hrafnkels saga”, w których dotychczas preferowane postawy zostały przedstawione w krzywym, pełnym ironii i humoru zwierciadle.

Studia nad rozwojem sag islandzkich autor zamyka rozdziałem poświęconym „sadze o Njalu”. Jednak dla Anderssona ta powstała ok. 1280 r. opowieść, w przeciwieństwie do dotychczasowych sądów badaczy, nie stanowi wcale kompozycyjnego apogeum, które miałyby świadczyć o wybitnych zdolnościach artystycznych jej autora. Andersson widzi w „Njals saga” raczej zamknięcie pewnego

⁴ Cf. ostatnie wystąpienia poświęcone osobie Snorriego E. B. Magnúsdóttir, *An Ideological Struggle: An Interpretation of Eyrbyggja saga*, oraz T. Tulinius, *Is Snorri godi an Icelandic Hamlet? On Dead Fathers and Problematic Chieftainship in Eyrbyggja saga*, obydwa publikowane [w:] *The Fantastic in Old Norse/Icelandic Literature*, wyd. J. McKinnell, D. Ashurst, D. Kick, Papers of the 13th International Saga Conference, Durham 2006.

etapu w komponowaniu sag, a jej autor umiejętnie wykorzystał dotychczasowe zdobycze swoich poprzedników.

O ile analiza treści poszczególnych sag i wnioski na jej podstawie zasługują w większości na uznanie (wszak Andersson obraca się tematyce doskonale mu znanej), wątpliwości i uwagi rodzą się w związku z inną kwestią. Chodzi o dobór sag mających ukazać rozwój gatunku, a co za tym idzie także generalną ideę prezentowanej pracy. Patrząc na tytuł książki Anderssona, czytelnik spodziewa się zetknięcia z prezentacją świata sag, których przykłady ukazać jego rozwój. Tym bardziej, że według zamysłu autora, praca skierowana jest w pierwszej kolejności do czytelnika–niespecjalisty, należałoby więc oczekiwać bardziej wszechstronnego przeglądu dorobku sagamandrów, dzięki któremu lepiej ukazana byłaby różnorodność i specyfika gatunku. W analizie Anderssona zabrakło miejsca dla sag skaldycznych. Autor wspomina o nich w kilku zaledwie zdaniach i odwołuje czytelnika do książki pod redakcją Russella P o l a⁵, która jest już pozycją specjalistyczną, spełniającą inne niż praca Anderssona zadania. Jeszcze bardziej dziwi jednak brak przedstawienia „Heimskringli” Snorriego Sturlussona, bodajże najważniejszego momentu w rozwoju sag królewskich, które w tym opracowaniu reprezentują saga Oddra Snorrasona i tzw. „Saga Legendarna” oraz „Morkinskinna”. W końcu zabrakło miejsca dla sag legendarnych czy też sag biskupich. Stąd trudno opracowanie Anderssona uznawać za w pełni reprezentatywne przedstawienie sag islandzkich. Autor ograniczył się w zasadzie do analizy przekazów skupiających się wokół życia i działalności Islandczyków w samej Islandii i ewentualnie poza nią, głównie w Norwegii. Stąd w pracy tej dominują tzw. sagi rodowe a przywołane sagi królewskie i tak rozpatrywane są z punktu widzenia Islandii i jej mieszkańców. Dlatego tytuł pracy Anderssona może być mylący. Recenzowana tu książka poświęcona jest rozwojowi sag o Islandii i o Islandczykach i powinien to odzwierciedlać jej tytuł. Tytuł pracy skądinąd godnej polecenia, w zwięzły i czytelny sposób sumującej stan badań nad pewną grupą sag oraz, co w wypadku tego typu publikacji wcale nie jest regułą, wprowadzającej czytelnika nie tylko w krąg utartych kanonów, ale także wielu kontrowersji i punktów spornych, których uwieńczeniem są, często bardzo celne i godne rozważenia, poglądy samego autora.

Jakub Morawiec
Uniwersytet Śląski
Instytut Historii

Bratrstva. Světská a církevní sdružení a jejich role v kulturních a společenských strukturách od středověku do moderní doby. (Sborník příspěvků z III. Pardubického bienále, 29.–30. dubna 2004), wyd. Tomáš J i r á n e k i Jiří K u b e š, Pardubice 2005, s. 226.

Niniejsza publikacja jest pokłosiem konferencji, która odbyła się w Pardubicach w dniach 29–30 kwietnia 2004 na temat roli, jaką odgrywały świeckie i religijne stowarzyszenia w kulturowych i społecznych strukturach od średniowiecza aż do czasów nam współczesnych. Pomimo takiej roz-

⁵ *Skaldsagas: Text, Vocation and Desire in the Icelandic Sagas of Poets*, wyd. R. P o l e, Berlin 2001.